

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, wtorek 5 sierpnia 1958 roku

Nr 184 (3639)

7 września centralne dożynki w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W niedzielę 7 września Warszawa — jak co roku — gościć będzie 60 tys. chłopów, którzy zjadą do stolicy z całego kraju, aby obchodzić tu tradycyjne święto plonów. Uroczystości ogólnokrajowe poprzedzą obchody dożynekowe we wsiach, gromadach i powiatach. W niektórych miejscowościach, gdzie żniwa zakończyła się najwcześniej dożynki odbędą się w najbliższą niedzielę.

4 km. w Warszawie powstał komitet organizacyjny dożynek centralnych z przewodniczącym Głównego Komitetu Związku Kółek i Organizacji Rolniczych T. Ilczukiem na czele.

Program obchodu dożynekowego, który odbędzie się — jak w poprzednich latach — na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, zapowiada się niezwykle atrakcyjnie.

85 mln zł dewizowych dała produkcja na eksport w pierwszym półroczu br.

Trzy nowe potężne obiekty rozpoczęły pracę w Nowej Hucie

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). — Nowym wielkim wydarzeniem w historii budowy Huty im. Lenina zapisał się dzień 4 sierpnia br. W dniu tym włączono tu bowiem do

Uran w Belgii

BRUKSELA (PAP). — Pod belgijską miejscowością Visa, na terenie dawnych kamieniołomów, znaleziono w tych dniach ślady uranu. Geolodzy przypuszczają, że w tych okolicach mogą się znajdować poważniejsze ilości tego mineralu, nadające się do eksploatacji przemysłowej. Przewodzone są intensywne poszukiwania.

eksploatacji ciągłej trzy nowe, wielkie obiekty przemysłowe — III wielki piec, VII piec martenowski w stalowni oraz VI baterię koksowniczą.

Na uroczystości uruchomienia tych obiektów przybyli m. in. wiceprezes Rady Ministrów — P. Jaroszewicz, min. przemysłu ciężkiego — inż. K. Zemajtis oraz członek Biura Politycznego KC PZPR, przew. CRZZ — L. Loga-Sowiński.

W uroczystościach wziął również udział, witany serdecznie przez załogę, bawiący w Polsce zastępca przew. Państwowej Komisji Planowania ZSRR — W. Chlebnikow.

Wielki piec, który obecnie uruchamiamy — stwierdził m. in. wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz — jest największym tego rodzaju urządzeniem w kraju i jednym z największych i najnowocześniejszych w Europie. Udział tego obiektu w globalnej produkcji surowki wyniesie ponad 12 proc.

W bieżącym roku Huta im. Lenina da w przybliżeniu ok. 16 proc. ogólnokrajowej produkcji koks, 26 proc. globalnej produkcji surowki i ok. 19 proc. ogólnokrajowej produkcji stali.

W roku przyszłym, dzięki zwiększeniu wydajności pracy oraz nowouruchomionym agregatom, udział produkcji huty w podstawowych wyrobach hutniczych wzrośnie w jeszcze większym stopniu.

Na ogólną sumę eksportu hutnictwa żelaza w I półroczu, wyrażającą się wartością 150 mln. zł dewizowych, Kombinat im. Lenina dał produkcję na

eksport o wartości 85 mln. zł dewizowych, (tj. 57 proc.).

Uruchomienie nowych obiektów nie kończy cyklu inwestycji przewidzianych dla kombinatu. Budowane będą i urucha miane w hucie nowe, wielkie urządzenia, wyposażone w najbardziej nowoczesną technikę. Inwestycje te będą tak, jak dotychczas, wnoszone przy udziale i pomocy Związku Radzieckiego.

W czasie uroczystości dokonano dekoracji zasłużonych pracowników.

Premier Ghany w Londynie

LONDYN (PAP). — Wracając z Waszyngtonu premier Ghany, dr Nkrumah zatrzymał się w Londynie, gdzie przyjęty został przez premiera brytyjskiego Macmillana.

Po przybyciu do Londynu Nkrumah, oświadczył dziennikarzom, że Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna przestudiować możliwość zneutralizowania całej strefy Bliskiego Wschodu.

Kłamliwe twierdzenie „New York Times“

Dementi ekspertów atomowych z krajów socjalistycznych

GENEWA (PAP). — Przewodniczący delegacji radzieckiej na konferencji ekspertów atomowych prof. N. Fiodorow złożył w poniedziałek wobec przedstawicieli prasy w imieniu delegacji ZSRR, Polski, Czechosłowacji i Rumunii następujące oświadczenie:

28 lipca ukazał się w „New York Times“ artykuł specjalnego korespondenta Tinney'a, utrzymujący, że niektórzy uczeni komunistyczni „wypowiadają się za kontynuowaniem prób jądrowych“.

Uczni Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Polski i Rumunii, biorący udział w pracach konferencji ekspertów w Genewie dla opracowania zaleceń o sposobach wykrywania wybuchów jądrowych celem kontroli wykonywania porozumienia o zaprzestaniu prób z bronią jądrową oświadczają, że to twierdzenie genewskiego korespondenta „New York Times“ nie odpowiada rzeczywistości i jest zmyśnione od początku do końca.

Jak wiadomo, Związek Radziecki dając wszelkimi siłami do zwalczania niebezpieczeństwa wojny jądrowej i odprężenia

Politykom potrzeba pewnego czasu aby ustalić kierunek rozwoju sytuacji międzynarodowej

Rozmowa Chruszczowa z dziennikarzami hinduskimi

MOSKWA (PAP). — Premier Chruszczow przyjął 29 lipca w Moskwie grupę redaktorów i współpracowników dzienników i czasopism hinduskich, którzy uczestniczyli w światowym kongresie na rzecz rozbrojenia i współpracy międzynarodowej w Sztokholmie.

Zapytany o perspektywę rozwoju stosunków międzynarodowych Chruszczow powiedział, że „teraz lepiej poczekać z formułowaniem perspektyw, gdyż stosunki między państwami znajdują się w stanie kryzysu“. Chruszczow dodał, że „nam politykom potrzeba obecnie pewnego czasu, by ustalić, w jakim kierunku potoczy się rozwój stosunków międzynarodowych — ku lepszemu, czy ku gorszemu“.

Szef rządu radzieckiego oświadczył, że w czasie wizyty prezydenta Nassera w Moskwie ustalono, że należy podjąć wszelkie kroki w celu zagwarantowania pokoju i niezawisłości krajów arabskich.

Na pytanie, jakie formy mogłyby przybrać wspólna akcja narodów ZSRR, Indii i innych krajów wschodnich w celu utrzymania pokoju na całym świecie, Chruszczow oświadczył:

„Główne zadanie polega obecnie na tym, by opinia publiczna, narody wszystkich krajów nie daly się zwieść tym, czy innym manewrom kolonizatorów i jeszcze bardziej zdecydowanie potępiły agresywne działania niektórych państw zachodnich przeciwko krajom Bliskiego Wschodu“.

Chruszczow oświadczył, że wysłanie wojsk amerykańskich i angielskich do Libanu i Jordanii miało na celu późniejsze zaatakowanie Republiki Irackiej i jej zlikwidowanie, rozpętanie wojny w tej strefie, by zniszczyć Zjednoczoną Republikę Arabską i stworzyć przesłanki powrotu do starych porządków kolonialnych.

W związku ze sprawą perspektyw konferencji na najwyższym szczeblu obecnie, gdy wojska amerykańskie i angielskie znajdują się w Libanie i Jordanii, Chruszczow powiedział, że czolewi politycy amerykańscy czynili i czynią wszystko, by do tego spotkania nie doszło.

Chruszczow wyraził przekonanie, że Anglicy i Amerykanie ostatecznie wycofają swe wojska

z Jordanii i Libanu, gdyż narody tych krajów nie uspokoją się, do póki nie osiągną swego celu.

Mówiąc o głębokim dążeniu ZSRR do zacieśnienia przyjaźni z Indiami, Chruszczow zaznaczył, że dawniej niektóre prace autorów radzieckich zawierały niesłuszne opinie na temat polityków hinduskich. Staramy się to naprawić — powiedział Chruszczow — by oddać sprawiedliwość wszystkim, którzy byli dla swego kraju i wnieśli doniosły wkład do wyzwolenia Indii od kolonizatorów.

Nowe nominacje na stanowiskach rządowych

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów mianował zastępcami przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwarzalności przy Radzie Ministrów Mieczysława Hoffmanna i Stanisława Gabryla. Sekretarzem Komitetu Drobnej Wytwarzalności mianowany został ob. Józef Dobrzeński.

Prezes Rady Ministrów odwołał ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki Edwarda Marca, powołując równocześnie na to stanowisko Zygmunta Garsteckiego.

Prezes Rady Ministrów odwołał Zenona Szpięglę ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Łączności.

Nawet prasa zachodnia

przyznaje ten fakt

Nie było żadnej „agresji pośredniej“

MOSKWA (PAP). — Komentator TASS — Borisow, omawiając sytuację na Bliskim Wschodzie przytacza głosy korespondenta „New Chronicle“ i „Observera“, stwierdzających, że Hussein utrzymuje się w Jordanii wyłącznie dzięki wojskom brytyjskim. Opisują oni również terror panujący w tym kraju.

Fakty te — pisze dalej Borisow — podkreślają faryzeusowski charakter twierdzeń Dulleasa o „agresji pośredniej“, co Waszyngtonowi i Londynowi ma służyć do zamaskowania podjętej przez nie bezpośredniej, niczym nie spowodowanej agresji przeciwko Libanowi i Jordanii.

Pod naporem faktów, których nie może zataić nawet prasa amerykańsko-angielska, runęła jak domek z kart na wskroś fałszywa wersja, iż walka narodowo-wyzwoleńcza Libanu i Jordanii i walka tych narodów przeciw reżimom, których nie chcą, jest rzekomo następstwem jakiejś „agresji pośredniej“ ze strony ZRA i Związku Radzieckiego.

Produkcja „na czasie“

Warmińska Fabryka Maszyn Rolniczych w Dobrym Mieście produkuje młocarnie szerokoomłotowe — czyszczące MSC-6A na podwoziu stalowym. Produkcja roczna wynosi 2.600 młocarni. Fabryka przy pomocy Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu wprowadza obecnie pewne udoskonalenia do produkowanych maszyn. Zostaną one zaopatrzone w nowej konstrukcji silnik, prąd do słomy oraz oświetlenie umożliwiające pracę młocarni w nocy.

Na zdjęciu: odbiór techniczny gotowych młocarni.

CAF — fot. Uchymiak



„Kanał“ w NRF

W kinie „Passage“ w Kolonii wyświetlony został polski film „Kanał“ — pierwszy polski film zakupiony przez NRF.

Na zdjęciu: polscy aktorzy, odtwórcy ról w filmie „Kanał“ Teresa Berezowska i Stanisław Mikulski na tle katedry w Kolonii.

Fot. — CAF



NOWY JORK. — Jak donosił z Bejrutu korespondent Agencji Associated Press, jeden z libańskich pilotów portowych odmówił w niedzielę wprowadzenia do portu bejruckiego amerykańskiego frachtowca „Comet“ zatłoczonego czolgami i znikł, zanim jeszcze statek ów opuścił Bejrut.

DELHI. — Z Nepalu donoszą o katastrofalnej powodzi, jaka nastąpiła wskutek wylewu rzek Kosi i Kamia. Woda zalała 200 wsi zamieszkałych przez 100 tysięcy osób. Dokładna liczba ofiar powodzi nie jest jeszcze ustalona.

LONDYN. — Szkielet kobiety sprzed trzech tysięcy lat odkopali archeolodzy brytyjscy na Cyprze w pobliżu miasteczka Enkomi. Badania wykazały, że kobieta, której szkielet został znaleziony, wpadła do studni podczas niezbadanego jeszcze do dziś bliżej katalizmu, jaki nawiedził Cypr w XIII wieku przed naszą erą.

WASZYNGTON. — Szef sztabu amerykańskich sił lądowych, gen. Maxwell Taylor opuścił w niedzielę Waszyngton na pokładzie samolotu wojskowego i udał się w 10-dniową podróż inspekcyjną po Europie. Gen. Taylor dokona inspekcji amerykańskich baz wojskowych we Francji, Niemczech i Republice Federalnej i W. Brytanii.

Dulles wyjechał do Brazylii

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański sekretarz stanu Dulles udał się drogą lotniczą do stolicy Brazylii, Rio de Janeiro. Dulles przeprowadzi w Brazylii rozmowy z prezydentem tego kraju Kubiszekiem oraz z brazylijskim ministrem spraw zagranicznych Negro de Lima.

Podróże Murphy'ego nie odniosą żadnego skutku dopóki wojska interwentów znajdują się na Bl. Wschodzie

KAIR (PAP). — Donosząc o spodziewanym przybyciu specjalnego wysłannika Eisenhowera, Roberta Murphy'ego, do Kairu dziennik egipski „Alakhabr“ pisze, że „dyplomata amerykański mógłby zostać wysłuchany, gdyby zjawił się w stolicy ZRA po wycofaniu się obcych wojsk z Libanu i Jordanii“.

Półoficjalny dziennik „Al Gumhuria“ stwierdza, że jeśli wojska amerykańskie i brytyjskie pozostaną w obu tych krajach, wizyta Murphy'ego będzie daremna.

Przypuszcza się, że podczas rozmowy prezydent ZRA zażąda wycofania wojsk amerykańskich z Libanu i uczyni ten problem głównym przedmiotem spotkania.

KAIR (PAP). — Wysłannik prezydenta Eisenhowera Robert Murphy konferował w poniedziałek w Bejrucie z prezydentem Libanu Szamunem, a następnie przeprowadził pierwszą rozmowę z przywódcą powstańców Salamem.

Murphy spotkał się z Salamem w dzielnicy mieszkalnej Bejrutu, otoczonej przez czoiği libańskie, samochody pancerne i wozy policyjne. Przywódcą powstańców przybył o godzinie 18. Tłumy na ulicach witaly go okrzykami.

Jak wiadomo, mimo iż parlament libański wybrał nowego prezydenta — generała Szehaba, którego poparła większość osób, kryzys w Libanie trwa. Powstańcy oświadczają, iż nie złożą broni, dopóki prezydent Szamun — którego kadencja upływa formalnie 23 września — nie przekaże władzy Szehabowi.

Ambasador ZSRR w Iraku

BAGDAD (PAP). — W poniedziałek przybył do Bagdadu ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Republice Irackiej, G. T. Zajcew. Wraz z nim przyjechał personel ambasady.

Na lotnisku bagdadzkim Zajcew witał szef protokołu dyplomatycznego w Iraku MSZ — Ali Saeb, przedstawiciele społeczeństwa irackiego oraz dziennikarze iracy i zagraniczni.

Z PRAC

genewskiej konferencji atomowej

GENEWA (PAP). — Konferencja ekspertów atomowych Wschodu i Zachodu prowadziła w dalszym ciągu badania nad systemem kontroli przestrzegania ewentualnego porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń jądrowych — brzmi tekst oficjalnego komunikatu ogłoszonego po 25 zebraniu plenarnym konferencji.

Referaty wygłosili: prof. Siemionow (ZSRR), dr Brown (USA), prof. Pasiecznik (ZSRR), dr Romney (USA), prof. Rizniczenko (ZSRR).



Po międzynarodowej konferencji w Sofii

O obradach związkowców z 26 krajów - mówi poseł J. Spychalski

W dniu 2 sierpnia br. powrócił do kraju sześciuosobowa delegacja działaczy związkowych, która wzięła udział w międzynarodowej konferencji działaczy związkowych w Sofii. Delegacja ta reprezentowała 400 tysięcy polskich włókienników, odzieżowców i pracowników przemysłu skórzanego. Na czele delegacji stał przewodniczący Związku Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, poseł Józef Spychalski.

— Czy mógłby pan powiedzieć parę słów o charakterze obrad w Sofii oraz o tym, ilu delegatów wzięło w nich udział, w jakiej atmosferze toczyły się obrady itp.?

— Właściwie była to nie jedna, a trzy konferencje: Międzynarodowe Zrzeszenia Włókienników i Odzieżowców, Międzynarodowe Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Skórzanego oraz trzecia — zorganizowana w wyniku połączenia tych dwóch, tj. konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Futrzarskiego. Brał w niej udział przedstawiciel z 26 krajów.

— Czemu poświęcone były obrady zjazdu?

— Głównym tematem konferencji było połączenie dwu istniejących oddzielnie organizacji związkowych w jedno wielkie

międzynarodowe zrzeszenie. Nie była to sprawa prosta. Mam tu na myśli zwłaszcza warunki pracy związków zawodowych, w dwóch tak różnych ustrójach, jak socjalistyczny i kapitalistyczny. Trzeba było uwzględnić te właśnie trudności przy opracowywaniu programu nowego zrzeszenia.

W dziedzinie politycznej, a więc w ocenie sytuacji międzynarodowej, osiągnęliśmy daleko idącą zbieżność poglądów, wyrażającą się wystawieniem listu do ONZ w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie oraz dokumentu wyrażającego poparcie dla konferencji na najwyższym szczeblu.

Muszę jeszcze zaznaczyć, iż u wszystkich uczestników konferencji dużą popularnością i sympatią cieszył się plan Rapackiego oraz zawarta w nim idea.

Jeżeli chodzi o sprawy ekonomiczne, to i tutaj obrady sofijskie przyniosły konkretne wytyczne dla przyszłej pracy. Ustalono kierunek działalności związków zawodowych, zmierzającej do rozwoju ubezpieczeń społecznych i świadczeń socjalnych, wysunięto poglądy wyrażające konieczność zwiększenia pomocy poszczególnych grup dla krajów kolonialnych i półkolonialnych, uzgodniono poglądy na przyszłość nie walki z automatyzacją, zwiastującą w tych krajach, w których automatyzacja ta łączy się ze sprawą bezrobocia oraz pogorszeniem warunków pracy ze względu na szczególnie intensywnie tempo tej pracy.

— A konkretniej... Czy mieliście okazję do wymiany poglądów

na temat problemów bezpośrednio obchodzących was jako przedstawicieli 400 tysięcy członków waszego związku?

— Owszem, i to niejednokrotnie. Niezależnie od tego, że członkowie naszej delegacji wzięli udział w pracach poszczególnych sekcji, mieliśmy okazję bezpośredniej wymiany poglądów, jak np. z działaczami związkowymi i gospodarzami NRD, którzy podzielili się z nami niezwykłe interesującymi doświadczeniami dotyczącymi uregulowania systemu plac w niemieckim przemysle włókienniczym i nowej organizacji dnia roboczego. Kontynuując te rozmowy, zamierzamy wysłać specjalną delegację do NRD w celu bliższego poznania wspomnianych problemów.

Warto również wspomnieć o wkładzie naszej delegacji w całokształt prac konferencji. Otóż niezależnie od tego, że członkowie naszej delegacji trzykrotnie przemawiali z trybunału zjazdowego, wysunięte przez nas wnioski przyczyniły się w znacznej mierze do pogłębienia problematyki ekonomicznej, będącej treścią konferencji. Postulaty naszej delegacji w sprawie powołania sekcji branżowych spotkały się z poparciem zebranych, tak że na jesieni Komitet Administracyjny — który jest władzą Międzynarodowego Zrzeszenia w okresie międzykonferencyjnym — przystąpi do ich organizowania.

W pracach tych i ja również, jako członek tego komitetu, brać będę aktywny udział niezależnie od tego, że cała nasza delegacja zadeklarowała swoją współpracę we wszelkiego rodzaju zajęciach komitetu.

Pomyślnie horoskopy dla lepszej i bardziej operatywnej pracy nowopowstałego międzynarodowego zrzeszenia rokuje również i to, że sekretarzem komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Futrzarskiego został Czech, Mewał, w związku z czym siedziba władz tego zrzeszenia mieścić się będzie w Pradze.

— A wrażenia osobiste z pobytu w Bułgarii?

— Bułgarzy przyjęli nas nie tylko nadzwyczaj gościnnie, ale wykazali ogromne zainteresowanie dla naszej ekonomiki i dla naszego kraju, zwłaszcza dla przemysłu włókienniczego. Bułgarzy chcą poznać nasze metody pracy i nasze osiągnięcia techniczne, nam zaś przyda się ich rada i pomoc w dziedzinie wyprawy skór oraz doświadczenia przemysłu futrzarskiego, który w Bułgarii stoi na wysokim poziomie. Niewątpliwie sprawy te zostaną jeszcze bardziej pogłębione podczas najbliższych wizyt związkowców bułgarskich, których w imieniu włókienników, odzieżowców i pracowników przemysłu skórzanego naszego kraju zaprosiliśmy do Łodzi.

Rozmawiała: K. WYRZ.

kraju

DWA MILIONY ŻŁ NA DOM IM. MATYSIAKÓW

W tych dniach Fundusz Budowy Domu Starców im. Matysiaków osiągnął 2 miliony zł. Kwota ta stanowi prawie połowę przewidzianych na ten cel kosztów.

JESZCZE JEDNO „FESTIWALOWE MAŁŻEŃSTWO“

Wczoraj w Urzędzie Stanu Cywilnego w Otwocku pod Warszawą na „ślubnym kobiercu“ stanęło jeszcze jedno małżeństwo festiwalowe. Pan młody jest Finem, a pani młoda mieszkanką Otwocka. Przyjaźń zawarli na warszawskim Festiwalu Młodzieży i Studentów w 1955 roku. Trzyletnia znajomość korespondencyjna i dwukrotne spotkanie w Polsce zostało uwieńczone wreszcie małżeństwem.

TARGI RZEMIEŚNICZE W KALWARII

W Kalwarii w woj. krakowskim otwarte zostały wielkie targi rzemieśnicze, zorganizowane przez Izbę Rzemieśniczą w Krakowie. Odrodzona została w ten sposób, po kilkunastoletniej przerwie, znana powszechnie jeszcze przed wojną impreza handlowa pod nazwą „Targi Kalwaryjskie“.

Na targach prezentowane są wyroby rzemieślników, którzy już od dziesiątków lat słyną z artystycznej produkcji mebli.

WYPOŻYCZALNIA MOTOCYKLI W GDAŃSKU

Z inicjatywy Ligii Przyjaciół Żołnierza w Gdańsku, otwarto pierwszą w kraju wypożyczalnię motocykli. W niedzielę przez cały dzień na Plac Zgromadzeń Ludowych ciągnęły grupy amatorów przejażdżek motocyklowych, aby skorzystać z możliwości stworzonej przez wypożyczalnię.

Jak dotychczas na motocyklach można na razie jeździć tylko w ograniczonym terenie. Jednak LPZ ma zamiar wkrótce wypożyczać motocykle na teren całego województwa.

GWALTOWNA BURZA NAD LUBELSZCZYZNĄ

W nocy z 2 na 3 bm. przeszła nad Lubelszczyzną gwałtowna burza z licznymi wyładowaniami atmosferycznymi, które spowodowały groźne pożary w 15 miejscowościach. Straty sięgają miliona złotych.

Czy Kanada otrzyma od USA broń nuklearną

NOWY JORK (PAP). — Agencja UPI podała w poniedziałek, że „jak informują mirodajne źródła dyplomatyczne, Kanada może stać się pierwszym krajem, który otrzyma od Stanów Zjednoczonych broń atomową“. Agencja dodaje, że „nie jest wykluczone, iż zasadnicze porozumienie w tej sprawie już osiągnięto“.

„Źródła dyplomatyczne zwracają uwagę, że jest to logiczne, by Kanada otrzymała od USA broń atomową, gdyż znajduje się na przedniej linii obrony na północ“.

Agencja UPI dodaje, że „kolacja NATO śledzą tę sprawę z żywym zainteresowaniem, gdyż niektórzy europejscy sprzymierzeńcy USA także pragną otrzymać broń atomową“.

Młodzież buduje autostradę Lublana - Zagrzeb



Sputnik nr 4 z laboratorium kosmicznym na pokładzie?

PARYŻ (PAP). — W kołach zbliżonych do radzieckiej delegacji na międzynarodowy kongres geofizyczny krają pogłoski, jakoby czwarty radziecki sztuczny satelita Ziemi, który jest podobny w budowie, miał mieć na pokładzie nowoczesne „laboratorium kosmiczne“ do badania gwiazd. Wystrzelenie tego kolejnego sputnika, który ma unieść w przestrzeń całą masę nowoczesnych aparatów, będzie możliwe dzięki obserwacjom poczynionym z trzecim radzieckim sztuczny satelita Ziemi mającym, jak wiadomo, dość znaczny ciężar.

Na razie brak jest bliższych szczegółów co do ewentualnej daty wystąpienia tego latającego w przestrzeniach laboratorium kosmicznego, jak również co do aparatów, w jakie będzie wyposażony.

CZYŻBY ODSŁONIŁ SIĘ TAJEMNICY DRUGIEJ STRONY KSIĘŻYCA?

WASZINGTON (PAP). — Tygodnik amerykański „Aviation Week“ podał, że amerykańskie siły lotnicze mają wystrzelić trzy rakiety, których zadaniem byłoby dotarcie do drugiej strony Księżyca i przekazanie na Ziemię obrazu tej tajemniczej części naszego odwiecznego satelity. Tygodnik podaje datę 17 bm., jako dzień, w którym o godz. 6 rano ma być wystrzelona w kierunku Księżyca pierwsza rakietka amerykańska.

W budowie nowej autostrady jugosłowiańskiej, bierze również udział młodzież polska.

Na zdjęciu: asfaltowanie jednego z odcinków autostrady.

Fot. — CAF

Wymiana kolonijna polsko-jugosłowiańska

BELGRAD (PAP). — W niedzielę do Sarajewa przybyła grupa 42 dzieci z Katowic. Spędzą one w Jugosławii 27 dni. Jak wiadomo, dzieci z Polski udają się do Jugosławii w ramach wymiany kolonijnej. Do Polski przybyła już grupa 40 dzieci jugosłowiańskich.

Po pięciodniowym pobycie w Sarajewie dzieci polskie udadzą się na kolonię w miejscowości Poradko w Hercegowinie.

Niepoczytalna matka utopiła czworo dzieci

KRAKÓW (PAP). — Mieszkańcy małej wioski Karsy w powiecie Dąbrowa Tarnowska, wstrząśnięci zostali tragedią, jaka wydarzyła się w rodzinie Wołańskich.

W ubiegłą sobotę, powracając do domu z pracy po tygodniowej nieobecności Wołański nie zastał w domu swej żony oraz czworga dzieci. Poinformowany przez sąsiadów, że udała się w kierunku doliny Dunajca, udał się natychmiast na jej poszukiwanie. Wstrząsającą odkrycia dokonał on na brzegu rzeki, gdzie znalazł zwłoki swej żony Zofii, a w pobliżu smoczek dzieci.

Po zaalarmowaniu władz, rozpoczęto intensywne poszukiwania w wyniku których — w dniu wczorajszym z nurtów rzeki wyłowiono czworo dzieci w wieku od roku do siedmiu lat. Jak wykazały wstępne dochodzenia, przyczyną tego wstrząsającego wypadku była choroba umysłowa Zofii Wołańskiej, która przed kilkoma laty przeszła leczenie. Prawdopodobnie utraciła poczucie rzeczywistości ona dziecko i sama targnęła się na życie.

W całej Łodzi brak baterii do „Szarotek“

Posiadacze radioodbiorników marki „Szarotka“ są od pewnego czasu najniecierpliwiejszymi ludźmi w Łodzi. W całej Łodzi nie można bowiem dostać baterii do tego typu radioodbiorników.

Sklep Elektryczny nr 655 ul. Obronców Stalingradu 26 — baterii nie posiada, sklep nr 661 — Piotrkowska 165 — to samo, tak że w sklepach nr 662, 663, 664, 667, 668 i 693 otrzymaliśmy tę samą odpowiedź: „Baterii nie ma i nie wiadomo kiedy będą“.

Wydaje się, że baterie to nie taki zły problem, a zmiana starej baterii na nową nie powinna pociągać za sobą... aż wyčerpania nerwowego posiadaczy „Szarotek“. Ta sprawa musi się zająć dyrekcja „Argedu“ i to jak najszybciej. (i. d.)

Filharmonia zawiadamia...

Ze ostateczny termin składania zgłoszeń abonamentowych upływa z dnem 15 sierpnia br. Po upływie tego terminu nie będzie już można rezerwować stałym słuchaczom ich dotychczasowych miejsc. Należy więc jak najszybciej dopełnić formalności odnowienia kart abonamentowych.

Cena abonamentów jest stała i nie ulega podwyżkom na niektóre koncerty. Jak to ma miejsce przy sprzedaży biletów poza abonamentowych.

123 tony polskich ślimaków zjedli Francuzi w br.

WARSZAWA (PAP). — Do Francji odesłano w tych dniach ostatni transport ślimaków-winniczków. W bież. sezonie, który zakończył się przed kilku dniami, dostarczono do placówek „LASU“ 123 tony ślimaków. Wszystkie zebrane winniczki zakupiła u nas Francja, która od lat jest stałym ich odbiorcą.

Trzeba zaostrzyć sankcje karne

Blisko 600 bimbrowni zlikwidowano w pierwszym półroczu

WARSZAWA (PAP). — W I półroczu br. wykryto blisko 600 nielegalnych gorzelni-bimbrowni, które starły się „wy-

rećcać“ państwowy przemysł spirytusowy. Bimbrownie, jak wynika z obserwacji, są na ogół bardzo prymitywne — zasadniczym surowcem wytwarzanego alkoholu jest cukier. Pędzeniem bimbrowi głównie zajmuje się wieś i to w tych okragach, które mają w tym procederze wieleoletnie „tradycje“. Oto główne ośrodki: woj. białostockie — powiaty Hajnówka, Siemiatyże, Sokółka; woj. lubelskie — powiaty Lublin, Bychów, Lubartów, Puławy, woj. kieleckie — powiaty Lipsko i Zwoleń.

Jak walczyć z bimbrownictwem? Odpowiedź na to pytanie jest dość trudna, bowiem pierwszą przeszkodą są sądy powiatowe, orzekające w tych sprawach. Sankcje karne za pędzenie bimbrowi bardzo często są wprost minimalne, przeważnie 2 do 5 miesięcy aresztu i grzywny od 100 do 500 zł. Dość specyficzne są wyroki Sądu Powiatowego w pow. Lublin — przeważnie rok aresztu z zawieszaniem wykonania kary i minimalne grzywny.

Mimo to, że przy wydawaniu wyroków sądy powiatowe mają szereg trudności — np. oskarżenia, często „podstawiani“ przez właścicieli bimbrowni, są ludźmi ubogimi i starymi — sankcje karne powinny ulec znacznemu zaostrzeniu. Dopiero zaostrzenie wyroków, w połączeniu ze wzmocnioną akcją wykrywania bimbrowni, może przynieść spodziewane rezultaty.

Zagraniczne dary dla powodzian

WARSZAWA (PAP). — Tysiąc koców, 2 tys. par obuwia i 5 tys. sztuk odzieży ochronej przelał na ręce Zarządu Głównego PCK, Szwedzi Czerwony Krzyż. Belgijski Czerwony Krzyż przelał dla powodzian 20 kartonów zawierających odzież i bieliznę o łącznej wadze 12.719 kg oraz 420 par obuwia.

Współpraca chroniąca pokój

Ogłoszony wczoraj w prasie wspólny komunikat o rozmowach w Pekinie stwierdza, że Pekin i Moskwa — po przedyskutowaniu aktualnej sytuacji międzynarodowej i sposobów walki o pokój — uzgodniły rozwiązanie problemów międzynarodowych — uzgodniły swe stanowiska i stwierdziły całkowitą jedynomyślność poglądów na całość zagadnień międzynarodowych świata.

Fakt ten jest tym donioślejszy, że sytuacja międzynarodowa wciąż jeszcze nie uległa odprężeniu, sprawa zaś niezwłocznego zwolnienia konferencji szefów rządów dotychczas jeszcze nie została sfinalizowana.

W związku z propozycjami odbycia tego spotkania w ramach Rady Bezpieczeństwa warto podkreślić, że na skutek upartej i nieprzejednanej, stanowiska USA i innych wielkich mocarstw, wielki 600-milionowy naród chiński nie jest reprezentowany w ONZ.

W tych okolicznościach rozległ się w pałacu sprawi sytuacji na Bliskim Wschodzie głos ze stolicy Chin Ludowych, głos którego nikt na świecie lekceważyć nie może, choćby nawet udawał, że go nie słyszy.

Jedynomyślność Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej, oparta na żywotnych w obszarze socjalistycznym zasadach pełnego równouprawnienia, ustala główne wytyczne polityki dwóch mocarstw obejmujących jedną trzecią części ludności kuli ziemskiej, polityki, która ma poparcie i sympatię wielu innych państw i narodów świata.

Oba kraje jedynomyślnie potępiają agresję na Bliskim Wschodzie, żądając szybkiego zwolnienia konferencji szefów rządów i wycofania z Libanu i Jordanii wojsk amerykańskich i angielskich. Jako główne zadanie w chwili obecnej ustalają one: zachowanie pokoju i osiągnięcie porozumienia między państwami w spra-

wie redukcji zbrojeń i przerwania doświadczeń oraz zakaz broni jądrowej.

Oba państwa ostrzegają niedwuznacznie, że jeśli wojowniczy maniacy imperialistyczni ośmielą się narzucić narodom wojnę, to wówczas pokój milujące narody zewrą swe szeregi i skonczą raz na zawsze z agresorami, uwalniając na całym świecie wieczysty pokój.

Opinia świata już w pierwszych głosach, które się rozległy po ukazaniu komunikatu, podkreśla wielkie jego znaczenie. Prasa zachodnia stwierdza, że Chrzeszczow na spotkaniu szefów rządów będzie reprezentował nie tylko ZSRR, ale i Chiny Ludowe, i wycofuje się ze swoich poprzednio szerzonych sugestii na temat rzekomych różnic między Moskwą i Pekinem.

Prasa zachodnia dodaje także, że koordynacja polityki Chin i ZSRR znacznie wzmacnia pozycję Chrzeszczowa przy stole narad szefów, i że „Chrzeszczow — jak podaje angielska „Tribune“ — szczerze mówiąc swoją polityką ocalił nam życie“.

Wizyta, która zaskoczyła Zachód, wywołała poważną konsternację w kołach imperialistycznych, które nazwały komunikat „złowróżbnym cieniem nad światem“ („New York Times“).

Jeśli jest to złowróżbny cień to na pewno nie nad światem, a nad kołami agresorów imperialistycznych gotowych dla swych dolańskich zysków, płynących z pę nftowych należącej przecież do narodów arabskich, zatopić świat w krwi.

My możemy się tylko cieszyć z koordynacji poczynań dwóch największych w świecie mocarstw socjalistycznych, których głos zaważy na dalszym rozwoju wydarzeń nie tylko na Bliskim Wschodzie.

GUSTAW BUTŁOW

Oszczerstwo czy prawda?

„Gdy u steru stoi klika...”. Pod takim tytułem przed pół rokiem — w dniu 16 stycznia br. w nr 13 „Dziennika Łódzkiego” — zamieścił artykuł o stosunkach w Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Łodzi. Pisaliśmy w nim o klice, która doszła do władzy i umocniła się w spółdzielni, prowadziła rabunkową gospodarkę i szykanowała, lub nawet zwalniała z pracy ludzi usiłujących demaskować jej nieuczciwe poczynania.

Artykuł ten był przysłowiowym kijem w mrowisku. Klika ruszyła momentalnie do kontrataku. Niżej podpisanemu zagroźono nawet procesem o zniesławienie. Wśród kioskarzy Handlowej Spółdzielni Inwalidów, przy użyciu metod moralnego nacisku, zbierano podpisy pod oświadczeniem o różnicach niewybrednych sformułowańach itd. itp. Do redaktora naczelnego naszej gazety przybyła delegacja z żądaniem zamieszczenia odwołania.

Tymczasem Prokuratura Łódź-Ruda wszczęła dochodzenie w Handlowej Spółdzielni Inwalidów. Z powodu nawalu spraw prowadziła do dochodzenia dość długo. Ale nad spr

wa czuwał Zespół do Walki z Nadużyciami przy KL PZPR i nasza gazeta. W rezultacie Miejski Związek Spółdzielni Inwalidów rozpoczął w spółdzielni dokładną kontrolę stanu gospodarki oraz anulował bezprawne decyzje personalne zarządu i rady nadzorczej w stosunku do „niewygodnych” pracowników.

Kierownictwo spółdzielni nie podporządkowało się decyzjom Miejskiego Związku Spółdzielni Inwalidów. W dalszym ciągu klika próbowała usunąć i szykanowała ludzi, demaskujących jej poczynania — Marciniowskiego, Majewicza, Machnickiego, Swarcmana. Głównego „winowajcę” Józefa Marciniowskiego — który wniósł do sprawy zasadnicze materiały dowodowe — nie chciano z powrotem przyjąć do pracy. Usiłowano również zwołać walne zgromadzenie celem zaaprobowania działalności władz spółdzielni, zostało to jednak udermione.

Rewident MZSI — St. Bęńczyk, przeprowadził kontrolę w spółdzielni bardzo sumiennie. Trwała ona jednak dość długo, zdziwił się więc należącego kierownictwa Miejskiego Związku Spółdzielni Inwalidów, któ

re — mając już na początku kontroli dostateczne materiały obciążające — nie wystąpiło do Warszawy z wnioskiem o zawieszenie władz Handlowej Spółdzielni Inwalidów. Miejski Związek Spółdzielni Inwalidów, który kieruje zaledwie 17 spółdzielni inwalidzkimi w naszym mieście, nie wykazał w tym wypadku dostatecznej prężności organizacyjnej. Nota bene, centralne władze spółdzielcze powinny rozważyć, czy w ogóle jest sens istnienia tego związku i czy nie byłoby lepiej 17 łódzkich spółdzielni inwalidzkich włączyć do Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracujących. W LZSP można by utworzyć specjalny dział spółdzielni inwalidzkich i oszczędzając pewną ilość etatów — zwiększyć liczbę rewidentów spółdzielni, co jest rzeczą bardziej potrzebną.

Kontrola przeprowadzona przez rewidenta MZSI wykazała całkowitą zgodność z prawdą zarzutów wysuniętych w naszym artykule pt. „Gdy u steru stoi klika...”. Ustalono, że zarząd Handlowej Spółdzielni Inwalidów nie przestrzegał przepisów statutu spółdzielni, a poza tym tolerował nadużycia popełniane przez kioskarzy, nie kierował tych spraw do organów milicji i prokuratury. Prezes spółdzielni, Seweryn Lewicki, pobierał pieniądze z kasy bez udokumentowania. Zastępca prezesa, Antoni Lasota, również nie wywiązywał się z obowiązków członka zarządu, dopuszczając do licznych mank w kioskach. Za rabunkową gospodarkę i niezdrowe stosunki, jakie wytworzyły się w Handlowej Spółdzielni Inwalidów, odpowiedzialny jest zarząd i rada nadzorcza tej spółdzielni.

W ubiegłym tygodniu na podstawi uchwały Związku Sp. Inwalidów w Warszawie zarząd Handlowej Spółdzielni Inwalidów w osobach Lewickiego i Lasoty został wreszcie zawieszony w czynnościach. Kierownictwo spółdzielni objął tymczasowy zarząd pełnomocny. Prezesem spółdzielni został Henryk Banasiak, a zastępcą — Jerzy Grądzki. Należy mieć nadzieję, że zaprowadzą oni porządek w spółdzielni, obydwaj są bowiem doświadczonymi kierownikami.

Dlaczego jednak nie zawieszono w czynnościach również rady nadzorczej spółdzielni? Wydaje się, że jest to poważny niedopatrzaniem. Nie wolno dłużej cierpieć sprawowania władzy w spółdzielni przez ludzi, delikatnie mówiąc, skompromitowanych.

W dniu 10 sierpnia br. mia-

ło się odbyć w Handlowej Spółdzielni Inwalidów walne zgromadzenie. Było ono przygotowane przez klikę jeszcze przed zawieszeniem starego zarządu i obliczone na poparcie ze strony skorumpowanej części członków spółdzielni oraz tych, którzy nie chcą się narazić na kary. W obecnych warunkach walne zgromadzenie nie powinno się odbyć. Wydaje się, że przede wszystkim konieczne jest, aby w Handlowej Spółdzielni Inwalidów przeprowadził wnikliwą kontrolę Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny przy Prez. RN m. Łodzi. Należy także anulować niesłuszne zwolnienia ludzi, którzy przyczynili się do zdemaskowania kliki i naprawić uczynione krzywdy. Potrzeba również czasu, aby uzdrowić całą gospodarkę i atmosferę w spółdzielni.

Dlatego i walne zgromadzenie oraz wybory nowego zarządu i rady nadzorczej powinny odbyć się w terminie późniejszym.

Ta historia Handlowej Spółdzielni Inwalidów powinna być przestrożką dla wszelkiego rodzaju ludzi, którzy poczynają czyny nieuczciwych klik. A trzeba dodać, że sprawa Handlowej Spółdzielni Inwalidów na tym się nie skończy. Głos ma jeszcze prokuratura.

J. GREBOWSKI
P. S. Instruktor Miejskiego Związku Spółdzielni Inwalidów Stefan Lasota, którego krytykowaliśmy m. in. w artykule pt. „Gdy u steru stoi klika...”, za liberalizm i aprobowanie działalności kliki, z dniem 1 sierpnia br. otrzymał wymówienie z pracy.

Łódź gości studentów z BRATYSŁAWY



W niedzielę po południu przyjechała do Łodzi grupa studentów IV roku wydziału farmacji uniwersytetu w Bratysławie. 17 studentek i 1 student przez 3 tygodnie będą praktykowali w łódzkich aptekach otwartych, szpitalnych i aptece kolejowej. Przyjazd bratysławskich gości jest wynikiem wizyty w CSR prorektora łódzkiej Akademii Medycznej, T. Lipca, kiedy to ustalono, że na drodze bezwizyjowej wymiany studentki łódzkie będą praktykowały w Bratysławie, a studenci z Bratysławy — w Łodzi. 18 łódzkich studentek wydziału farmacji odbyło już w lipcu praktykę w Bratysławie.

Goście z Bratysławy po trzech tygodniach praktyki pojadą na tydzień nad morze. Nie będzie to jedyna niespodzianka, jaką przygotowuje dla nich dekanat AM. W pierwszą niedzielę swego pobytu w Polsce studenci zwiedzą Nieborów, Arkadę i Żelazną Woję — w drugą — Warszawę i jej zabudki. Poza tym przewidziane jest także zwiedzenie zakładów chemiczno-farmaceutycznych w Pabianicach, „Boruty” w Zgierzu i Fabryki Środków Spożywczych w Olliwie.

Na zdjęciu widzimy gości w chwili po opuszczeniu przedziału. Na Dworcu Fabrycznym powitali ich kwiatami przedstawiciele dekanatu łódzkiej AM, przedstawiciel Zarządu Aptek m. Łodzi i studenci wydziału farmacji. (t. d.)

Kronika Polonii zagranicznej

■ Lekarz egzotycznych roślin

■ Polska pamiętka z Buenos Aires

Dr Eugeniusz Judenko, przed wojną pracownik naukowy Instytutu Rolniczego w Puławach, zdobył niemały rozgłos jako wybitny entomolog, specjalizujący się w zwalczaniu szkodników roślinnych. Dr Judenko po demobilizacji był kierownikiem pracowni Uniwersytetu w Cambridge, a następnie zaangażowany został przez firmę „Pisons Pest Control Ltd” do badań nad owadami — szkodnikami roślinnymi.

Z ramienia tej firmy dr Judenko przebywał przez kilka lat w Kenii, gdzie opracował metody zwalczania szkodników bawełny, krzewu kawowego i drzew cytrusowych. Następnie wrócił się o pomoc do niego władze brytyjskie w Ghanie, gdzie również szkodniki drzew kakaowych powodowały wielkie straty. I tu metody dr Judenka okazały się skuteczne i ugruntowały jego reputację jako wybitnego fachowca w tej dziedzinie.

Przed trzema laty do firmy „Pisons Pest Control Ltd” wrócił się Instytut Badawczy Herbaty na Cejlonie z prośbą o delegowanie dr Judenka do prac nad unowocześnieniem metod walki ze szkodnikami krzewu herbatanego. Polski uczoney został kierownikiem Thea Research Institute w Ratanperze,

skąd co roku dojeżdża do Londynu. Stał się on prawdziwym lekarzem egzotycznych roślin eksportowanych przemysłowo i stanowiących bogactwo krajów afrykańskich i azjatyckich oraz środkowo i południowo-amerykańskich.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Miłośników Historii w Buenos Aires, którzy wysunęli projekt zorganizowania Muzeum Polonii Argentyńskiej, zostali ostatnio poruszeni pojawieniem się w stolicy Argentyny dzieła starej sztuki zdobniczej niewątpliwie związanej z dziejami Polski. Byby to piękny nabytek do zbiorów przyszłego muzeum, niestety, jest to przedmiot nader kosztowny, gdyż oceniony na 2500 pesos. Przedmiotem tym jest srebrny dzban z XVII wieku, składający się ze srebrnej podstawy, związanego z nią właściwego naczynia z rzeźbionej kości słoniowej wyłożonej wewnątrz srebrem, z pokrywą z turkomańskimi i uchwytem.

Rzeźba przedstawia bitwę Polaków z Turkami, o czym zresztą głosi łaciński napis wyrzyty na dolnej części dzbanka. Istniejącą przypuszczenie, że rzeźba przedstawia bitwę pod Wiedniem i że dzban wykonany został dla króla Jana Sobieskiego, być może w Wiedniu.

BRUKSELA, w sierpniu

Byłem 8397 dziennikarzem, który zwiedził „Exposition Universelle et Internationale de Bruxelles”, czyli międzynarodową wystawę popularnie zwaną „EXPO” — taki bowiem numer nosiła moja karta wstępu wydana mi przez Biuro Prasowe Wystawy.

Ta wielka impreza zadziwiła mnie swym rozmachem i sprawnością organizacji, natomiast sama ekspozycja, moim zdaniem, zepchnięta została przez architektów i plastyków na dalszy plan. Przeciwny turysta wchodzi do jednego z dziesiątków pawilonów przede wszystkim zwraca uwagę na oryginalną architekturę budynku, a następnie na wspaniałą dekorację świetlną i plastyczną wnętrza. Sam ekspozat — maszyna, jakiś przedmiot, czy dzieło sztuki jest właściwie dodatkiem do tego, jakie wycelowały szlaby najlepszych artystów-dekoratorów świata. I to wrażenie przeważa przez cały czas zwiedzania wystawy.

Czy np. olbrzymi, okrągły, ze szkła i stali pawilon USA daje wyobrażenie o przemyśle, sztuce i osiągnięciach nauki i techniki tego mocarstwa? Czy przeladowana towarami przemysłowymi szklana (nieładna zresztą) hala Francji oddaje nastrój tego pięknego kraju, który przecież współtworzył cywilizację europejską? — Na pewno nie. Tak jak na pewno niewielki, rozkołysany specjalną maszyną basenik, umieszczony w szklanych taflach powyżej chodników dla publiczności, nie oddaje nastrój Holandii. Przyznam się, że oglądając pawilony Zachodu nie mogłem sobie wyrobić opinii o życiu tych narodów.

Blizszy mi był pawilon ZSRR, który sąsiadując z olbrzymią wielopiętrową rotundą USA, zarówno bogactwem ekspozycji, jak i wielościaną frekwencją z powodzeniem rywalizuje ze swym zaściankowym konkuren-

tem. Model Sputnika jest jedną z rewelacji „EXPO”, pawilon jest wypełniony przez cały dzień. Czuje się tu zarówno styl, jak i wyniki pracy dwu kontynentów — Europy i Azji, a to dla ludzi Zachodu, którzy przecież stanowią olbrzymią większość zwiedzających, jest wielką atrakcją. Pierwsze mocarstwo socjalistyczne pokazało w swym pawilonie nie tylko bogaty folklor od Armenii aż po republiki bałtyckie, ale dało również przegląd swych wielkich osiągnięć przemysłowych i rolniczych.

Wielopiętrowe „ATOMIUM” — symbol wystawy, górujące nad całym

Zmęczony turysta wsiada do jednego z licznych kolorowych wagoników kolejki linowej i za kilkanaście franków przesuwa się ponad całym terenem „EXPO”. Mija z prawa i lewa dziesiątka najwspanialszych budowli w kształcie różnych figur geometrycznych, szklanych kul, lub nowoczesnych domów, zagląda przez okna i szklane dachy do wnętrza pawilonów, chłonie wrażenia w locie. Można również objechać teren wystawy kolejką naziemną, można usiąść w jednej z dziesiątków kawiarni lub barów, zjeść, wypić — nie można jednak na wystawie odpocząć od wra-

żeń, bo natłok rzeczy ciekawych na to nie pozwala. Wraca się do hotelu późnym wieczorem, oszalonego nagromadzeniem przeżyć, ostepionego różnokolorowymi światłami, którymi gra wystawa w Brukseli. Wraca się szybkim brusselskim tramwajem, których dziesiątki odchodzą bezpośrednio sprzed każdego wyjścia wystawy, a do których doprowadzają specjalnie wybudowane tunele, schody, barierki z napisami itp. Informują i pokazują drogę zawsze uśmiechnięci przewodnicy i funkcjonariusze „EXPO”. Organizacja jest naprawdę świetna.

W czysty hotelowego pokoju można dopiero jako tako uporządkować przeżyte wrażenia, porównać obejrzaną ekspozycję, wysunąć wnioski, zastanowić się nad myślą artystów, techników i organizatorów, przygotowujących poszczególne pawilony i całą

wystawę. Wyciągnięcie właściwych wniosków jest trudne.

Co chciała np. osiągnąć, jaki cel miała Belgia budując osobny olbrzymi pawilon, aby pokazać w nim trochę fotografii, plastycznych malowideł, trochę próbek towarów i wyrobów sztuki murzyńskiej oraz jedną Murzynkę pilnującą różnorodnych biblij, w dziale misji katolickiej pawilonu Kongo? Czym miała być dla zwiedzających „parodia” wioski murzyńskiej z autentyczną muzyką rodzinną, ubraną w europejskie stroje, z pousychanymi palmami i roślinnością afrykańską, przeniesioną na belgijską ziemię, z prawdziwym czołmem „canu” na kilkumetrowej kaluży i i tam-tamem, w który każdy turysta uważał, że powinien choć kilka razy klepnąć? Moim zdaniem wioska ta nie mówiła nic, nie oddawała nastrój Afryki, nie pokazywała żadnych osiągnięć. Było to upokarzające dla aktorów i widzów, smutne widowisko. A jednak setki ludzi przez cały dzień gromadzą się przed tymi chatkami, a aparaty fotograficzne psykają bez przerwy.

Czy naprawdę USA powinny na pierwszy plan wysuwać sprawy rozrywki i luksusu — imponującą wprowadzić „circorame” (film kolorowy biegnący dookoła sali) lub zgrabne modelki prezentujące cały dzień najbardziej wyszukane stroje?

Odnosi się czasem wrażenie, że świat chce przeciętnego szarego obywatela otumanić, oszłomić błyskotliwą atrakcją, odciągnąć jego uwagę od podstawowego problemu obecnej ery, wojna czy pokój? Szaleńcze atomowe zbrojenia, czy twórcza praca i koegzystencja mocarstw w imię spokojnej i dostatniej przyszłości? Porusza ten problem piękny i poważny pawilon Narodów Zjednoczonych, ale oczywiście nie rozwiązuje go. Rozwiązać go muszą te wielościenne tłumy, które oglądają „EXPO” i wyciągają z niej własne wnioski.

WITOLD NOWIERSKI

★ Kiepura i Robeson ★ Chińska Opera ★ Moskiewska Estrada ★ Hiszpański balet ★ Zespoły Ławrusiewiczza, Kazaneckiego i Wicharego — oto atrakcje dla łodzian

Niedawno podaliśmy wiadomość, że do Polski przybędzie koncertujący ostatnio w Anglii 80-osobowy zespół Chińskiej Opery Narodowej z Pekinu. Obecnie dodajemy nowy szczegół: znakomity zespół ten gościć będzie w Łodzi po 15 sierpnia.

Nieco później — bo prawdopodobnie z końcem września lub z początkiem października — czeka Łódź atrakcja niemieckiego kalibru:

oio bawiący od 11 września w Moskwie słynny śpiewak murzyński — Paul Robeson, wracając do swego kraju, ma dać szereg koncertów również i w Polsce, nie omijając przy tym naszego miasta.

I jeszcze jedna wielka atrakcja: w tej chwili kończą się pertraktacje z Janem Kiepurą, który ma zamiar przybyć do Polski na tournée artystyczne.

Jest 90 proc. pewności, że o ile pertraktacje te skończą się pomyślnie, Jan Kiepurę usłyszymy również w Łodzi. Już z góry można powiedzieć, że melomani łódzcy przynajmniej owacyjnie wielkiego artystę, który przed wojną był najpopularniejszym śpiewakiem w kraju i którego znała też szeroko zagranicą.

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych zorganizuje również niebawem występy świętego moskiewskiego Zespołu Estradowego z kapitałnym utosowaniem na czele. Z zespołów zagranicznych gościć będziemy również (zdaje się w październiku) słynny chór Aleksandrowa oraz hiszpański balet Vargas.

A zespoły krajowe? W sierpniu odbędzie się w Łodzi koncert Zespołu Gitar Hańskich z Ławrusiewiczem Sławą Przybylską i A. Jaksztasem, później wystąpi zespół Kazaneckiego oraz rozrywkowy zespół Wicharego.

Warto też dodać, że organizator tych koncertów, Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych, obchodził wkrótce 10-lecie swojej działalności.

— W jaki sposób zamierzacie uczcić to rocznicę? — zapytujemy dyrektora Stanisława Szpengla.

— Przede wszystkim przez oczyszczenie naszych kadr artystycznych z resztek szmiry. Obecnie (co zresztą nie było łatwe) nasz działający w terenie zespół składa się wyłącznie z dyplomowanych aktorów, których zaangażowaliśmy z różnych teatrów. 10-lecie istnienia naszej placówki uczymy też przez wystawienie dwóch sztuk. Jedną to „Kiub kawalerów” Bałuckiego, w reżyserii S. Butryma, drugą — to „Szkoła żon” w opracowaniu S. Waldemowej. Pragnę dodać, że ostatnio przygotowaliśmy program składający — kabaret piogrenski „Na szaro” w reżyserii Seweryna Butryma z udziałem Simey Sawin, Mieczysława Stefankiewicza, Janiny Jaroszyńskiej i Włodzimierza Ryłskiego. Moim zdaniem, bardzo urozmaicony program ten zmontowany został w sposób barwny i interesujący, tak, że naprawdę warto będzie go zobaczyć... M. J.

O EXPO 58 — krytycznie

(Korespondencja własna)

terenem, przyciąga swym niesamowitym wyglądem. Stalowe prety imaginujące przewody, łączące srebryście potężne kule kryją w swym wnętrzu... schody, windy, kioski itp. Mrowie... całe mrowie ludzkie przez cały dzień wlewa się kilkoma wejściami (za słoną osobną opłatą) do wnętrza tej konstrukcji, aby móc zobaczyć wystawę i Brukselę z kilkusetmetrowej wysokości. Na dole wielojęzyczny, różno barwny tłum zalegający wszystkie asfaltowe ulice, chodniki i ścieżki — docierający wszędzie, ciekawy, żądny wrażeń, hałaśliwy, natrętny.

Ale to dla tego tłumy przecież Belgia wydała miliony dolarów i oni te dolary mają zwrócić z sowitym zarobkiem. I zwracają, bo Belgia jest drogim krajem, wirtuzy przeladowanych towarem sklepów nęca, a na wystawie wszystko, dosłownie wszystko kosztuje bardzo drogo.

ZA KULISAMI budowy osiedla „Pieprzowa“

— Nie podoba się panu ten blok mieszkalny? Cóż, mnie się też nie podoba — mówi szczerze kierownik budowy, inż. Danciewicz. — Niezbyt dobrze pomyślane: w niektórych mieszkaniach balkony są w kłopotliwych miejscach, boki ich są nieefektywne. A proszę spojrzeć jak te balkony wychowały!

Tak więc od sceptycznej oceny wyglądu nowobudowanego bloku (na zdjęciu obok) przy ul. Pieprzowej 8/12 i krytyki projektu budynku opracowanego przez „Miastoprojekt“ rozpoczęło się nasze zwiedzanie budowy osiedla „Pieprzowa“ na Bałutach (między ulicami Lagiewnicką, Pieprzową, Młynarską i Berka Joselewicza).

Osiedle to składać się będzie z 5 bloków o 375 izbach, 3 bloki już oddano do użytku, wyżej wymieniony ma być gotowy według harmonogramu w końcu sierpnia, a ostatni blok — w końcu września.

— Wykonamy według harmonogramu — zapewnia kierownik budowy. — Chyba, że przeszkoda w tym... żniwa. Brak dyscypliny pracy wśród budowlanych i tu daje się poważnie we znaki. Stąd ta obawa przed okresem żniw. Już w tej chwili absencja waha się w granicach 10—50 proc. stanu liczebnego załogi. Konia z rzędem temu, kto odgadnie — ilu ludzi przyjdzie do pracy następnego dnia! „To trudniej sze od Toto-Lotka“ — mówią inżynierowie. W takich warunkach, oczywiście, utrudniona jest planowa organizacja pracy, zagrożone harmonogramy robót.

W budowie osiedla nie widzą zresztą specjalnego pośpiechu. Pracuje się na jedną zmianę. Dlaczego? Czyż nie jest ekonomiczniej koncentrować wysiłki na kilku inwestycjach, szybciej je zakończyć i przejść do następnych, zamiast rozsiewać siły i środki na wielu budowach jednocześnie? W praktyce więc — organizacja pracy zawodzi w skali całego ZBM-3...

— Ale na budowie osiedla „Pieprzowa“ istnieją nie tylko trudności organizacyjne. Ma tu również miejsce tradycyjne już brakorobstwo. W oddanym do użytku bloku przy ul. Berka Joselewicza 13, jest wiele usterek, np. z dachu leje się smoła do wnętrza budynku. Obok bloku przy ul. Młynarskiej 12, budowniczość pozostawiła górę ziemi z wykopów, około 12 m sześć. Blok nr 4 osadzono jest niżej poziomu i w czasie deszczów ścieka ku niemu woda.

Nie wszystko jest tu jednak złe. Pięknie np. zaprojektowane zostały dwa bloki przy ul. Berka Joselewicza. Praktyczne są również ścianki działowe w nowobudowanych blokach — z bloków gipsowych, zamiast z cegły i tynku. Znacznie mniej przeszkadzają dźwięki, a przy tym są tańsze o 40 proc. Wszystkiego to „błaski“ jednak nie rozjaśniają ciemnych stron obrazu.

Osiedle „Pieprzowa“ nie jest oddzielną wyspą budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście. Tak jest prawie na wszystkich budowach — te same bolączki, trudności, braki... A taka sytuacja, niestety, nie jest zachwycająca.

J. GRĘBOWSKI



Nie wszystko złoto, co się świeci... I nie wszystkie projekty budynków nadają się do realizacji. Balkony w tym nowobudowanym bloku przy ulicy Pieprzowej nr 8/12 będą zbyt wygodne, tym bardziej, że w części mieszkań znajdują się one w kuchni. Foto: L. Olejniczak

DZIURA w moście na Zdrowiu

Burza i ulewne deszcze jakie nawiedziły Łódź z soboty na niedzielę, uszkodziły na kanale łódzkim mostek, łączący Zdrowie z centrum miasta. Duża wyrwa w moście z trudem pozwała na przedostanie się na drugą stronę kanału i w każdej chwili nieostrożny krok grozi niebezpieczeństwem.

Zawiadomiony o uszkodzeniu mostu Oddział Gospodarki Komunalnej Dzielnicy Polesie wysłał na Zdrowie бригадę remontową, która natychmiast przystąpiła do naprawy kładki.

A swoją drogą należałoby pomyśleć o wybudowaniu jakiegoś solidniejszego mostu, bo tegoroczna aura plała nam dość przykre figle. (st)

Czego to ludzie nie gubią

Dzisiaj każdemu roztrzępanemu mieszkańcowi Łodzi, który coś zgubi, przychodzi w sukurs Biuro Rzeczy Znalezionej.

Niewtajemniczeni „ogłądają“ tylko „zewnątrzną powłokę“ biura — ładę i miłe uśmiechniętą pracownicę. Prawdziwym sanktuarium jest natomiast magazyn. Stoją w nim potrzebne szafy, z wysuwanymi szufladami opatrzonymi czarnymi napisami: „torby“, „czapki“, „buty“, „druki“. W rogu pokoju magazynu stoją dwa męskie rowery i mały rowerek dziecięcy. A zresztą czego tam nie ma. Pomijając zgu by, które są „chlebem powszednim“ dla biura, jak klucze, płaszcz, zegarki itp. można w magazynie zobaczyć opony samochodowe, silnik elektryczny, kabel elektryczny, pościel, a nawet... sztuczne szczyki i różnej maści bezdomne pieski.

Mniej więcej 75 proc. rzeczy zgubionych trafia do swych właścicieli, pozostałe 25 proc. po roku przechowywania w magazynie, przekazane zostaje komisji zdawczo-odbiorczej składającej się z trzech osób z Prezydium RN i dwóch z Inspekcji Dochodów Państwowych.

Zguby dzieła się na dwa rodzaje: cenne, których wartość przekracza 50 zł i drobne do 50 zł. Od rzeczy cennych właściciel płaci znalazcy 10 proc. wartości.

Prócz Miejskiego Biura Rzeczy Znalezionej istnieje także Biuro Tramwajowe. Przekazuje się tam rzeczy znalezione w tramwajach. Jak nas informuje kierownik Kuligowiec, Biuro magazynuje dokładnie od znalezionych przedmiotów. Niestety, właściciele wychodzą widocznie z założenia, że „zgubić łatwo — znaleźć trudno“, nie zgłaszają się po rzeczy. A tymczasem po roku, przechodzą one na własność państwa i sprzedawane są na publicznej licytacji.

A więc rozlagnieni mieszkańcy miasta, zgłaszajcie się do Miejskiego i Tramwajowego Biura Rzeczy Znalezionej i do dworcowych punktów przechowywania zgub. Wiercie bardziej dobrze zorganizowanym instytucjom niż... zakleciom naszych babek do św. Antoniego. (i. d.)

Liceum plastyczne zmieniło siedzibę

Dyrekcja Państwowego Liceum Sztuk i Techniki Plastycznych w Łodzi zawiadamia, że siedziba na szes szkoły została przeniesiona z ul. Narutowicza 77 na ul. Próchnika 43.

Co słyszeć w ŁDK?

W Łódzkim Domu Kultury, podobnie jak wszędzie, trwają urolopy. Wyjechała część kierownictwa, kierownicy działów, starsi, młodzież i dzieci. Mimo to przychodzą tu nadal stali bywalcy, wierni swojemu Domowi.

Będzie kabina telefoniczna

W odpowiedzi na naszą notatkę „Na Dworcu Fabrycznym potrzebna jest budka telefoniczna“, otrzymaliśmy pismo od Dyr. Okr. Poczty i Telekomunikacji. Dyrekcja zawiadamia, że lokalizacja kabiny została już ustalona i odpowiedni projekt przesłano do Zarządu Architektury i Budownictwa przy PRN do zatwierdzenia. Po zatwierdzeniu lokalizacji kabina zostanie niezwłocznie zainstalowana.

Łódź — Chojny to nie Kozia Wólka

Dworzec Łódź-Chojny znajduje się na peryferiach Łodzi — to fakt. W porównaniu z Dw. Kaliskim czy Fabrycznym jest stosunkowo mało ruchliwy. Ale przecież przejeżdżają tamtejsze pociągi dalekobieżne, a ostatnio w związku z elektryfikacją kolei obwodowej zwiększa się ruch pasażerski.

Bardzo zawiódłby się ktoś, kto na Dworcu Łódź-Chojny chciałby odnaleźć jakiś kiosk z gazetami, czy papierosami. „Ruch“ zapomnieli widocznie o tym, że podróżni mogą wpaść na pomysł kupienia gazet lub uzupełnienia zapasu papierosów. A trzeba by chyba o tym pomyśleć. Bądź co bądź to miasto — Łódź, a nie Kozia Wólka.

Uwaga, miłośnicy zwierząt

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami Oddział w Łodzi zawiadamia, że walne zgromadzenie konstytucyjne odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1958 r. o godz. 17 w lokalu Spółdzielni Usług Przewozowych „Przewoźnik“, Piotrkowska 109. Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

Czy znasz „Dom kobiet“?

Od jutra — 6 sierpnia — poznaczony, na scenie Teatru Nowego grana będzie sztuka Z. Nalkowskiej — „Dom kobiet“. Jest to wyjątkowo interesująca twórczość sceniczna o sytuacji kobiety kochającej i samotnej, o tym jaką rolę w życiu kobiety odgrywa mężczyzna, o losie dziecka pozamałżeńskie itp. — słowem sztuka poruszająca, paląca i niezmiernie ważne problemy życia, które interesują każdego dojrzałego człowieka.

W „Domu kobiet“ występują najlepsze aktorki Teatru Nowego, a m. in. Br. Bronowska, W. Jakubińska, J. Jabłonowska, B. Rachwałska, E. Herman i W. Mazurkiewicz.

Powiększają się szeregi PCK

Dobrze pracują koła przy: ★ Spółdzielni im. Lewartowskiego ★ ZPB im. Marchlewskiego

Na ostatnim zjeździe delegatów PCK Zarząd Łódzkiego Oddziału zwrócił się z apelem o organizowanie nowych kół i zwiększanie liczby członków kół dotychczas istniejących. Apeł ten znalazł pełny odzew w społeczeństwie łódzkim.

Do nowoorganizowanego koła PCK w Spółdzielni im. Lewartowskiego przy ul. Próchnika 16 zamierza otworzyć dla załogi gabinet dentystyczny oraz objąć patronat nad Domem Dziecka w Helenówku i odnowić lokal dzielnicowego oddziału PCK. Inicjatywę tą znajduje na pewno licznych nasładowców.

W ZPB im. Marchlewskiego wszyscy pracownicy są członkami PCK i żywo interesują się pracą swojego koła. Z okazji

Łódzkiej PKS pod rozwagę

Jest sobotnie popołudnie. Ci, którzy mieszkają poza Łodzią, autobusami wracają do domów. Część łodzian już w sobotę wyjeżdża na niedzielny odpoczynek do okolicznych miejscowości.

Na stacji autobusowej przy Dworcu Fabrycznym ogromny ruch. W brudnej i dusznej sali kilkudziesięciosobowe kolejeki przed kasami biletowymi... Kunię bilet, to jednak frazka wobec problemu, jak wsiąść do autobusu. Na przystankach tłok. Do nadjeżdżającego autobusu rzuca się tłum ludzi. Konduktor z trudem utrzymuje porządek. Każdy ma bilet i każdy chce jechać, a nie czekać na następny autobus, który wyruszy za kilka godzin.

Dlaczego tak tłoczno na Dworcu PKS? Otóż liczba pojazdów, która wystarcza we

Wywiady „Dziennika“

Nie wiemy, co to sezon ogórkowy oświadczył komendant MO ppłk H. Słabczyk

Naszą rozmowę z komendantem Milicji Obywatelskiej m. Łodzi — ppłk. Henrykiem Słabczykiem, rozpoczynamy od gratulacji z okazji awansu. Jak już podawaliśmy, w przeddzień Święta Odrodzenia łódzki komendant MO otrzymał awans na podpułkownika. Po tym krótkim i przyjemnym wstępie przechodzimy od razu do rzeczy.

— Czy to prawda, panie pułkowniku, że milicja w naszym mieście należy do przodujących w kraju, jeżeli chodzi o wykrywanie przestępstw?

— Za I półrocze uzyskaliśmy dość dobry wskaźnik. Około 80 proc. wszystkich wykroczeń przeciwko prawu (mam tu na myśli napady, rabunki itp.) zostało przez naszych funkcjonariuszy ujawnione. By zilustrować lepiej jak stan wygląda w porównaniu z I półroczem ub. roku mogę podać, że wykrywalność wzrosła o około 5 proc.

— A jak wygląda porównanie tych danych w skali krajowej?

— Pozycja naszej milicji jest nadal przodująca. Np. w czerwcu Łódź zajęła drugie miejsce.

— Czy w dniu Święta Odrodzenia milicja łódzka miała wiele pracy?

— Pracy było немало, bo zachowanie porządku iładu w czasie tak dużej imprezy wymagało dyscypliny i postępu już nie dziesiątek, a setek wieczorki mieszkańców Łodzi. Mogę tylko zaznaczyć, że w dniu tym zdarzył się w naszym mieście jeden biały wypadek: w parkingu zdarzył się dwa samochody z graniczne powodując znaczne obrysowania karoserii. Poza tym był idealny spokój, nie interweniowaliśmy ani razu. Ten fakt ma swoją wymowę.

— Czy obecnie sezon ogórkowy daje się odczuć również funkcjonariuszom MO?



„Kukuleczka“

W niedzielnym 68 losowaniu padły następujące liczby: 18 — 22 — 28 — 39 — 41 — 43.

Przydałyby się ławki przed „Stylowym“

W ubiegłym roku w lecie przed każdym seansem, zamiast w dusznej poczekalni, można było na obszernym placu przed kinem „Stylowy“ posiedzieć na ławce. Nie wiadomo z jakich powodów w tym roku ławek nie ustawiono, a naprawdę by się przydały. (st)



Ludzie godzinami czekają na swój autobus. „Zebyśmy się tylko zabrali“ — myśli niejedyn z pasażerów.

— Tego nie powiem. W poprzednich latach nie było w okresie lipca i sierpnia wiołu chuliganów, którzy — jak powszechnie wiadomo — wyjeżdżali nad morze, przeważnie do Sopotu, gdzie odbywał się festiwal jazzowy i tam hasali na całego. Ponieważ w tym roku festiwalu nie ma, większość nieokielzanej chuliganerii pozostała w naszym mieście.

— Czy pan nie jest przy padkiem przeważliwym?

— Chyba nie. Z centrum miasta przepędziliśmy chuliganów. Kłopot polega jednak na tym, że większe grupy chuliganerii przeniosły się do parków łódzkich, gdzie grasują zwłaszcza wieczorami. Niepokoją przodowników, niszczą lampy, lawdy itp. Tam właśnie skierowaliśmy nasze patrole i stamtąd wyłapujemy młodzieńców, którzy chcą się „wyszumieć“. Akcje nasze w parkach i na zieleńcach latem będziemy kontynuowali.

— Wszyscy wiemy, że w Warszawie zdarzają się wypadki, co zresztą znalazło swoje odbicie w filmie „sprzedaży cegieł“. — „Kup pan cegły“ — mówi rzecznik do przechodnia zabiera gnu portfel, zegarek, czasami wierzchnie odzienie. Czy takich „sprzedawców“ mamy i w Łodzi?

— Na szczęście, nie. Handlarze cegieł nie mają u nas pola do popisu, bo pierwsze: nie ma w mieście ruin, a po drugie: wzmożnili patrole wieczorami i noca, zwłaszcza na peryferiach.

Pragnę tu zwrócić uwagę na jedno niepokojące zjawisko. Zamotowaliśmy ostatnio, że wielu przestępców, napaść, włamań czy grabieży — nie licząc kradzieży fabrycznych — dokonują przeważnie w młodzieńcu.

— A czy są to, panie pułkowniku, zatrudnieni, czy nie pracujący?

— Przeważnie jest to młodzież nigdzie nie pracująca, walcząca się, szukająca lekko i łatwego zarobku na hulanki i swawole. Mam pod obserwacją wiele tego rodzaju typów i nad nimi rozłączamy naszą „opiekę“.

— Czy w związku z sezonem wzmożniono patrole nad kąpieliskami?

— Tak i to bardzo znacznie. Na początku lata mieliśmy kilka wypadków utonięcia, a teraz kontrolujemy sławy i kąpieliska i dlatego ilość wypadków utonięcia zmalała prawie do zera.

— Na co jeszcze zwróciłby pan pułkownik zwrócić uwagę?

— Sporo pracy i kłopotu przysparza nam kontrolowanie porządku i stanu sanitarnego miasta. Prezydium kładzie na to zagadnienie duży nacisk. Tymczasem bardzo wielu dozorców w podszym wieku już przeszło na emeryturę i pozostało dużo posesji i placów bez niczyjej opieki. Gdy tam nasze patrole spotykają nieporządek i brudy, nie ma za to kogo karać. Wzmocniliśmy również, zwłaszcza w ostatnim okresie dorywcze kontrole targowisk i miejsc handlowych, gdzie wyłapujemy pokatujących handlarzy, którzy w antysanitarnych warunkach sprzedają artykuły spożywcze.

Mam jeszcze kilka ciekawych uwag o szubie wywiadowej, która znacznie rozbudowaliśmy, ale na ten temat odbędzie się specjalna konferencja prasowa już po moim wyjeździe na urlop.

— Życzymy więc panu pułkownikowi miłego wypoczynku i dobrej pogody.

Rozmawiał ZB. SKIBICKI

WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 98
Kom. Miejska MO 232-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATRY

OPERETKA (ul. Północna 49-51) „Daj buzi, Kate”, g. 19.15
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Człowiek, który zmienił nazwisko”
CYRK - Pl. Niepodległości, g. 19.15

WYSTAWY

KLUB MP I K (Piotrkowska 89 - I p.) Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje wioskie” - czynna g. 12-20
KLUB MP I K (Piotrkowska 86, parter) Wystawa fotograficzna p. „Piękno ziemi słupskiej” czynna g. 12-20

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wicekowskiego 36) czynne g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) nieczynne

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II - Piotrkowska 150) „Noce Cabirli”

CO? GDZIE? KIEDY?

dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
GALTYK (premierowe - Narutowicza 20) „Chleb, miłość i...” dozw. od lat 18 g. 16, 18.15, 20.30
DWORCOWE (II - Dw. Kaliski) „Tajemnica Wilna”, „Z Powiśla”, „Brylant małego kogucika” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
GDYNIA (II - Tuwima 2) „Imieniny Henrietty” dozw. od lat 16 g. 10, 12.15, 14.30, 18, 20.15
Program dla najmłodszych: „Leniwcy zajączki”, „Lokomotywa”, „Spodenki z kieszonkami”, „Niezwykły mecz”, g. 17
ŁĄCZNOŚĆ (III - Józefów 43) „Noce Cabirli” dozw. od lat 18 g. 20
MŁODA GWARDIA (II - Zielona 2) „Jutrzenka” dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA (II - Pabianicka 173) „Kapitan z Kolozi” dozw. od lat 14 g. 15.30, 18, 20.30
PIONIER (II - Franciszkańska 31) „Droga życia” dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20
POLONIA (premierowe - Piotrkowska 67) „Zbrodnia i kara” dozw. od lat 16 g. 16, 18.15, 20.30
POKOJ (II - Kazimierza nr 6) „Tańczymy wśród gwiazd” dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15
MAJA (II - Kilińskiego 178) „Dobry wojak Szwelk” dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20

ROMA (II - Rzgowska nr 84) „Na plaży” dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15
SOJUSZ (II - Nowe Złotno) „Ali Baba i 40 rozbojników” dozw. od lat 16 g. 17, 19
STUDIO (III - Bystrzycka 7-9) „Dwa zeznania” dozw. od lat 16 g. 18, 20
STYLOWY (I - Kilińskiego 123) „Sztandar zaszczytu” dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
SWIT (II - Batucki Rynek) „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” g. 15.45, 18, 20.15
TATRY (II - Sienkiewicza 40) „Wieczorni goście” dozw. od lat 16, g. 20.30, 18, 20.30
TATRY-LENIE (premierowe - Sienkiewicza 40) „7-miu złodziei” dozw. od lat 12, g. 21 - dni noczne tylko w dni pogodne.
WISLA (premierowe - Tuwima 1) „Klub kobiet” dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁOKNIAK (I - Próchnika 16) „Gdzie jest profesor Hamilton” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (I - Przybyłszewskiego 16) „Agnieszka wśród gąsterów” dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.40, 13.50, 16, 18.10, 20.20
ZACHETA (II - Zgierzka 26) „Paragraf 1 mil-

10ść” dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POPULARNE (II - Ogrodowa 18) „La Strada” g. 18, 20
PRZEDWIOSNIE (I - Zeromskiego 76) „Widmo” g. 15.15, 17.45, 20.15 - dozw. od lat 18
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) nieczynny
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

Dyżury aptek

Pl. Wolności 2, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67 Plac Kościelny 8.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne
DYZYRY SZPITALI
Polożnictwo: Baluty - Szpital im. dr H. Jordana ul. Przyrodnicza 7, Polesie, Ruda, Chojny - Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Śródmieście, Staromiejska, Widzew - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Eaglewiska 34-36
Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.
Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

„ARKADIA” nowoczesna restauracja
Nareszcie w dniu 5 sierpnia br. zostanie otwarta
przy ul. Jakuba nr 10
dawno oczekiwana restauracja I kat. p.n. „ARKADIA” należąca do E.Z.G. - Zachód.
Nowocześnie urządzonej lokal, wyposażony w zmechanizowane urządzenia i chłodnie daje gwarancję świeżych i wysokiej jakości posiłków oraz zapewnia konsumentom sprawną obsługę.
Do tańca grać będzie orkiestra.
Lokal czynny od godz. 12 - 2 po północy.

Dnia 1 sierpnia 1958 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63
S. + P.
Władysław GRZEGORCZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 sierpnia 1958 roku o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Finansowej 74 na cmentarz w Rudzie Pabianickiej, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu
SYN i RODZINA.

W dniu 31 lipca 1958 r. zmarł w wieku 75 lat prow. farmacji
FRANCISZEK PERKOWSKI
kierownik Apteki nr 71 w Zduńskiej Woli, nagrodzony Odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”.
W Zmarłym tracimy długoletniego, wzorowego i sumiennego pracownika Służby Zdrowia, dobrego kolegę i nieodżałowanego towarzysza pracy.
DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA ZARZĄD APTEK WOJEW. ŁÓDZKIEGO.

Dnia 2 sierpnia 1958 roku zmarł w Staszówce pow. Gorlice
LEON DYL
były długoletni dyrektor szkół handlowych w Łodzi, były wizytator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, a ostatnio nauczyciel Technikum Handlowego w Łodzi, ul. Księży Młyn 13-15.
W Zmarłym szkolnictwo zawodowe traci zasłużonego i doświadczonego pedagoga
KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO m. ŁODZI. RADA PEDAGOGICZNA TECHNIKUM HANDLOWEGO w ŁODZI.

W dniu 3 sierpnia 1958 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 55 zmarł
S. + P.
TADEUSZ FISZER
leśniczy lasów państwowych.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 5 sierpnia 1958 roku o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dolach, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku
ZONA, CÓRKI i SYN.

Dnia 3 sierpnia 1958 r. zmarł w wieku 63 lat opatrzony świętymi sakramentami
S. + P.
Wacław Martynka
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 5 sierpnia 1958 roku o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej w Łodzi, o czym zawiadamiają
DZIECI i RODZINA.

ŁÓDZKI Klub Motorowy LPZ przyjmuje zapisy na kursy motocyklowe. Proraz amatorskie otrzymano jazydy przydzielone w 4 dni po zdaniu egzaminów państwowych (Warszawa). Zapisy i informacje Al. Kościuszki 61, tel. 312-39 w godz. 8-17 wrot 13-3 15977 g 5154 k

PRZETARG

Łaskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Łasku
OGŁASZA PRZETARG
na zakup kompletnego urządzenia do produkcji mydła.
Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa i jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 sierpnia 1958 roku w biurze Łaskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego w Łasku, ulica Warszawska 14, pokój 21, o godz. 10.

MECHANICZNA CEGIELNIA w Ugoszczy pow. Bytów
KAMZELSKI-GRUCHOT
oferuje do sprzedaży cegły I gat. dla wszystkich odbiorców po cenach detalicznych, loco cegielnia.
Cegła nadaje się na budowę wielkich obiektów.

PRACA

KOWAL zdolny potrzebny. Łódź, ul. Krucza 8
PRZYJME prace do domu w zakresie tokarskim (roboty drobne). Oferty pisemne „15732” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96
POMOC domowa do dzieci potrzebna. Krawiecka bl. 118 I kl. m. 1
FANIA przy produkcji galanterii kaletniczej zatrudnia. Oferty pisemne „15489” z życiorysem Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 15489 G
STARSHA pani do gotowania obiadów dla jednej osoby (2-3 godziny dziennie, przez niedzielę) potrzebna. Referencje - Oferty pisemne „15688” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 15688 G

LOKALE

SUBLOKATORSKIEGO pokoju szuka solidny pracownik umysłowy. Oferty pisemne „15769” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 15769 G
4 POKOJE, kuchnia w centrum zamieniam na 2 pokoje, kuchnia i pokój kuchnia. Oferty pisemne „15744” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 15744 G
POSZUKUJE ładnego pokoju wzdł. pokoju w kuchni (najchętniej w Rudzie Pabianickiej) Koszt remontu zwrócę. Tel. 211-30 godz. 16-19
POKÓJ, kuchnia (Rzgowska przy torze) 30 m kw. razem zamieniam na większe lub takie samo. Dzielnicę obojętna. Oferty pisemne „15763” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kobiece 15.30-19, ul. Próchnika 8 15851 g
Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, płocwo (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14
LECZENIE ULTRADZWIĘKAMI. Dr Szeszowski, 17-19, Tuwima 49
Dr MARKIEWICZ specja lista chorób skórnych, wenerycznych, moczopięciowych. Piotrkowska 109-6
Dr SIENKO specjalista skóra weneryczne, włośnow 16-18, Kilińskiego 132
PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 wizyty domowe lekarzy dziecięcych i innych częściowo czynne całą dobę 15840
CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzielę pomocy. Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00
PIĘĆ PIĄTEK tel. 555-55 Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wjeżdżamy natychmiast

PRZETARG

Łódzkie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierzecznej „Las” w Łodzi, Al. 1 Maja 82
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY
na wyeliminowany z eksploatacji samochód P. ciężarowy marki Wanderer typ H-2H w cenie wywoławczej zł 26.250.
Przetarg odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1958 roku o godz. 10 przy Al. 1 Maja 82.
Przeznaczony pojazd do przetargu oglądać można od godz. 9 do 14 po uprzednim zgłoszeniu się w sekcji transportowej. Pragnące wziąć udział w przetargu osoby fizyczne i przedsiębiorstwa winny co najmniej na dwa dni przed terminem złożyć wadium 10 proc. od ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa oraz dokumenty uprawniające do uczestnictwa w przetargu ograniczonym, wymagane zgodnie z Monitorem Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. par. 9 pkt. 2/1-3.
W razie niedojścia do skutku przetargu w dniu 16 sierpnia 1958 r. drugi przetarg odbędzie się w dniu 1 września 1958 r. o godz. 10 a z kolei trzeci w dniu 14 września 1958 r. o godz. 10.
Cena wywoławcza w II przetargu będzie niższa o 40 proc. zaś w III o 75 proc. od ceny I przetargu. 5358-K

Ozorkowskie Zakłady Przem. Bawełn. w Ozorkowie, ul. Łęczycka 5-7
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie niżej wymienionych robót:
1) wykonanie żelbetonowego kanału pod jazdem kolejowym długości 7.0 mb.
2) mycie okien szedowych i latarnicznych o powierzchni 6.400 m². Materiał zleceńodawcy.
Blizszych informacji udziela dział głównego mechanika w zakładzie od godz. 8 do 15. Oferty w zalakowanych kopertach przyjmować będzie sekretariat do dnia 15 sierpnia 1958 r. w godz. od 8 do 15. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia 1958 r. o godz. 11. Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegając się prawo oferenta i odstąpienia od przetargu. 5351-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOCHOŁ „Opel-Olimpia” plinie sprzedam. - Rzgowska 132 15768 G
MOTOCYKL „WFM” do dotarcia sprzedam. Ozorków, ul. Świerczewskiego nr 29 15764 G
Odstąpię piekarnię - Miasto Ogród Sokolniki. Wiadomość na miejscu - Jan Wołowski 15762 G
KROSNÓ ręczne, snowadło, przewijarkę sprzedam. Oferty pisemne „15760” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 15760 G
MOTOCYKL „AWO Sport” zamieniam na „M-72” lub sprzedam Piotrkowska 257 m. 12 15759 G
SAMOCHOŁ „Mercedes” opniak motor 14 KM spaliny, nowy opniak - sprzedam. Marysin, Kryształowa 10 15756 G
LISY niebieskie kupię. Oferty pisemne „15754” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 15754 G
DRZEWO rozbiórkowe użytkowe do sprzedania. Zytina 16 15751 G
GREMPLARNIE do wewn. nową sprzedam. Wiadomość Zgierz ul. Reputkańska 5 (w niedzielę) od godz. 16 15750 G
MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Piotrkowska 3 u dozorcy 15745 G
3 OPONY nowe 600x16 sprzedam Łódź, Grażyny nr 14 15770 G
OKAZYJNIE sprzedam maszynę produkcyjną do wyrobu sweterków firmy Seifer Donner 90/100. Wiadomość Chorzów, Dzierżyńskiego 23-c Leyczuk
MOTOCYKL z koszem „M-72” po dotarciu (6.000) sprzedam. Cena 30.000 zł. Oglądać Świerczewskiego 3 w podwórzu
MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Wiadomość ul. Piotrkowska 124-8 od godz. 17-19, Stempień
MOTOCYKL „NSU” 200 starszy typ w dobrym stanie tanio sprzedam. - Łódź, Wojska Polskiego 41 m. 2 15771 G

KUPNO

LISY niebieskie kupię. Oferty pisemne „15754” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 15754 G

SPRZEDAŻ

SAMOCHOŁ „Mercedes” V-170 w dobrym stanie - sprzedam. Rudzka 149 (przy Skrajnej)
WOZKI dziecięce w dużym wyborze oraz walizki pociąg sklep, Nowomiejska 7 15547 G
TAPCZANY, krzesła stylowe i inne wyroby tapicerskie na raty i za gotówkę sprzedaje zakład tapiecki Narutowicza 22
MOTOCYKLE „SHL” (teleskopy) i „WFM” sprzedam. DREWNOŚKA 14 m. 5
SAMOCHOŁ ciężarowy po kapitałnym remoncie tanio sprzedam. Wiadomość tel. 344-75
SAMOCHOŁ „Olimpia” gorna okazyjnie sprzedam. ul. DREWNOŚKA 2, garaż 15727 G
SAMOCHOŁ „Chevrolet” typ „De Luxe” rok produkcji 1951, stan bardzo dobry sprzedam. Kilińskiego 155 Ploski od godziny 9-14 15767 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

POMAGACZKI, natykaczki na przedziałnie, skrecarki, robotnice na czesalnie, smarowników, zamiataczki, wozkarzy, ostrazczy, pomoc palaczy, robotników na pralnie, czyszczaży, stolarzy i robotników na filtrowanie zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. Wl. Reymonta Łódź, ul. Łąkowa 3. 5305-K
MANEWROWYCH i ustawiający kolejowych zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu, ul. A. Struga 30. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 15. 5332-K
STRAŻNIKÓW do lat 55 do ochrony obiektów zatrudni Straż Miejska w Łodzi, Al. Parkowa 4. Wynagrodzenie 950 zł plus bezpłatne umundurowanie. Służba 12 godzin na 24 godziny wolne. 5206-K
KOPACZY i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Teren” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 84. Wynagrodzenie wg. stawek akordowych w granicach 1500 - 2.500 zł. 5346-K
ELEKTROMONTERÓW wykwalifikowanych i pomocników elektromonterów wykwalifikowanych i nie wykwalifikowanych - na budowy miejscowe i zamiejscowe - zatrudni natychmiast „Elektromontaż” Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21. Praca na akord, wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. 5298-K
ROBÓTNIKÓW produkcyjnych, robotników gospodarczych, palaczy, dozorców do pilnowania zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Filcowego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w Łodzi, ul. Skrzywana 5-7.
TKACZY na krosna angielskie drabinkowe, ucniów na tkalnie i przedziałnie powyżej lat 16, pomocniczki, obciagaczki, srubowniki i smarowniki, przykroczacy, slusarzy warsztatowych, dozorców nocnych, kierowcy z I-III kat., zamiataczki i robotników nę wykwalifikowanych przyjmują natychmiast Z.P.B. im. St. Okrzei w Łodzi, ul. Kilińskiego 228.

ZAWIADOMIENIE
Z dniem 8 sierpnia 1958 r. zostaje uruchomiony
SKLEP WZORCOWY PGR
przy ul. Północnej 5/11
posiadający na składzie zawsze świeże:
(codziennie dostawy)
WARZYWA
OWOCE
JAJA dietetyczne
MLEKO pełnotłuste butelkowane
KINA własnej produkcji
PRZETWORZY owocowo-warzywne
RYBY słodkowodne (w każdy piątek)
DYREKCJA KLUCZA PGR
ZAKŁADY OGRODNICZE W ŁODZI.
5337-K
ZIENNIK ŁÓDZKI nr 184 (3639) 4

